

# SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 5 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.

Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Wilno, Piątek 10-go października 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Miskiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

## Kryzys w Anglii.

Depesza, którą podaliśmy poniżej (a którą znowu otrzymaliśmy z 24 godzinnym opóźnieniem w stosunku do prasy wszystkich innych miast Polski) donosi o upadku rządu p. Mac Donalda i o rozwiązaniu parlamentu. Wiadomość ta, wywołuje efekt znacznie większy, niż ta z przed roku, gdy to p. Baldwin rozwiązywał Izbę Gmin. Wtedy bowiem rząd rozwiązywał parlament z własnej inicjatywy, do brownie, błędnie mniemając, że wybory opowiedzą się za rządem dotychczasowym i że partja rządząca zostanie skutkiem wyborów bardziej jeszcze powiększona. Obecne rozwiązanie niższej izby parlamentu jest wynikiem tarcia, jest wzajemnem wyzwaniem się do walki.

Rząd p. Mac Donalda, oparty na mniejszości, miał przed sobą dwie drogi do wyboru. Po nieprzychylnym dla niego wyniku głosowania, p. Mac Donald mógł się udać do króla i zaproponować mu, aby powierzył misję tworzenia gabinetu liderowi najsilniejszego stronnictwa w Izbie. Pan Mac Donald ustąpiłby wtedy z fotelu prezydenckiego, w taki sam sposób jak w nim zasiadł. Przypominamy bowiem, że p. Baldwin został podobnie obalony przez liberałów i laburzystów, jak obecnie p. Mac Donald przez konserwatystów i liberałów. Tylko obecna propozycja p. Mac Donalda byłaby normalniejsza; — gdyż konserwatyści są bądź co bądź najsilniejszą partją, podczas gdy p. Mac Donald obejmował władzę, będąc liderem drugiego co do liczby frakcji izby gmin.

Pan Mac Donald wybrał jednak drogę odmienną i prosił króla o rozwiązanie parlamentu. Przyczynę tego zjawiska upatrywać należy w tem, że obie grupy: rządowa i opozycyjna, chciały w danej chwili stanąć do wyborów, w urnach wyborczych sił swoich spróbować.

Rząd Labour Party zasłużył sobie na dobrą opinię w kraju, przede wszystkim dlatego, że postępował nie jak rząd socjalistyczny, ale jako zwykły rząd burżuazyjny. „Nie taki diabeł straszny, jak go malują” — może dziś sobie powiedzieć wielu Anglików, a powtórzyć to przyszłowie możemy i my Polacy, dla których Mac Donald to niewątpliwie o wiele lepiej, niż Lloyd George. Rząd p. Mac Donalda sądzi niewątpliwie, że konserwatyści i liberałowie nie pójdą dziś jeszcze razem do urn wyborczych. Do ostatniej chwili nie ustawały targi między temi klasycznymi obozami angielskiej myśli politycznej, pomiędzy temi drużynami angielskiej energii narodowej.

Wśród opozycji liczą niezawodnie na złe wrażenie, które na opinię angielską wywarł fikcyjny układ p. Mac Donalda z Sowietami, a także na niepotrzebne galopowanie tego gabinetu na terenie Ligi Narodów. A wreszcie nadzieje na konserwatywno-liberalną koalicję wyborczą mimo wszystko istnieją. Duszą tych kombinacji ma być p. Winston Churchill, ten który przepadł przy wyborach z Westminsterskiego opactwa i ten, który ma być mężem przyszłości. M.

### Wynik głosowania.

LONDYN. 9. X. (PAT). Rząd Mac Donalda został obalony. Po odrzuceniu wniosku konserwaty-

stów o wyrażenie nagany rządowi 359 głosami przeciwko 198, przyjęto 364 głosami przeciw 198 wniosek stronnictwa liberalnego, domagający utworzenia specjalnej komisji dla rozpatrzenia sprawy Campbellella i stwierdzenia stopnia odpowiedzialności ministrów.

LONDYN. 9. X. (PAT). Mniejszość, która wczoraj w Izbie głosowała przeciw liberalnemu wnioskowi, składała się z 182 posłów partji robotniczych, 2-ch konserwatystów, 2-ch irlandzkich nacjonalistów i 12-tu liberałów.

### Mowa Mac-Donalda.

LONDYN. 9. X. (PAT). Premier Mac Donald, broniąc postępowania prokuratora generalnego, zaznaczył jasno, że można się zgodzić, lub nie zgodzić z jego zapatrywaniami, lecz w żadnym wypadku nie można zarzucić, iż wpływało na niego w sposób niewłaściwy. Są sprawy, mówił Mac Donald, w których należy brać pod uwagę nie tylko paragrafy prawa, lecz również i fakt, czy przeprowadzenie oskarżenia będzie korzystnem, czy szkodliwem dla państwa. Prokurator generalny uważał, że wytoższenie sprawy Campbellelli dałoby tylko bezpłatną reklamę komunizmowi.

Następnie Mac Donald kategorycznie zaprzeczył insynuacjom sir Johna Simona, że podczas konferencji, która odbyła się w Izbie Gmin, i w której wzięli udział premier i prokurator generalny brano pod uwagę skutki polityczne, o ileby oskarżenie przeciw Campbellowi nie zostało cofnięte. Premier dodał, że on i jego koledzy postąpili tak, jak im nakazywał obowiązek.

Następnie zabrał głos Asquith, przecząc, jakoby wniosek partji liberalnej miał być podstępny i posiadającym precedensy, poczem stwierdził, że on i jego partja nie należą koniecznie na pewne określone formy przeprowadzenia siedziwa i że ma nadzieję, iż premier „nie zamknie drzwi do wyjaśnienia sytuacji”.

Po tem oświadczeniu Mac Donald kiwnął parokrotnie głową, stwierdzając, że „drzwi są zamknięte”.

Wówczas, Asquith wyraził ubolewanie, że decyzja Mac Donalda jest ostateczną. Baldwin zaznaczył, że enuncjacje rządu udowodniły, iż względy natury partyjnej odegrały znaczną rolę w tej sprawie, zamiarem rządu było obalenie unijonistów głosami liberałów, liberałów zaś głosami unijonistów. Manewr ten jednak się nie udał.

Przy zakończeniu rozpraw minister kolonii Thomas zarzucił konserwatystom, że w ostatniej chwili zmienili front i przyłączyli się do wniosku partji liberalnej.

### Rozwiązanie parlamentu.

LONDYN. 9. X. (Reuter — Pat.) Godz. 12 po południu. Król podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin premier Mac Donald złożył odpowiednie oświadczenie.

### Wybory 29 października.

LONDYN. 9. X. (Pat). Na dzisiejszem popołudniowym posiedzeniu Izby Gmin Mac Donald oświadczył, że został przyjęty na posłuchaniu przez króla, który udzielił mu pełnomocnictwa do rozwiązania parlamentu. Aby zmniejszyć do minimum trudności nieodłączalne od akcji wyborczej oraz ze względu na wybory miejskie, mające się odbyć w początku listopada — termin nowych wyborów do parlamentu wyznaczony został na 29 b.m. Następnie zarządzone przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia Izby Gmin deputowani udali się pod przewodnictwem speakera, Mac Donalda i przywódcy opozycji Baldwin do Izby Lordów aby wysłuchać mowy królewskiej.

Po mowie królewskiej deputowani powrócili do Izby Gmin. Speaker odczytał mowę królewską, poczem parlament został oficjalnie

rozwiązany. Następnie przeszli przed speakerem ministrowie, przywódcy opozycji i reszta członków Izby Gmin, podając mu rękę i żegnając się z nim.

## SEJM I RZĄD.

### Pierwsze komisje sejmowe.

Na dzień 15 b. m. zostało zwołane wspólne posiedzenie komisji sejmowych wojskowej i prawniczej w celu rozważenia projektu ustawy o zak waterowaniu armji.

### Nowy senator.

Na miejsce senatora Lewakowskiego (Ch. N.), który złożył mandat, miał wstąpić do Senatu kolejny kandydat z listy Ch. J. N., adwokat Semkowicz ze Stryja. Poniżej p. Semkowicz należy do Z. L. N., co spowodowałoby utratę jednego miejsca przez Klub Chrześcijańsko-Narodowy, zrzekł się on mandatu na rzecz następnego kandydata, p. Józefa Jaruzalskiego, właściciela ziemskiego z Książych, wojew. Tarnopolskiego, który należy do Ch. N.

### Przyjezd wojewodów.

Dzisiaj przybywają do Warszawy wojewodowie: poznański, p. Bniński, pomorski, p. Wachowiak, dla omówienia z władzami centralnemi sprawy powołania do życia komisji parytetowych, złożonych z obywateli Rzeczypospolitej narodowość polskiej i niemieckiej, w celu rozpatrywania spraw, związanych z przyznawaniem Niemcom obywatelstwa polskiego.

### Wizytacja stacyj pogranicznych.

Minister kolei żelaznych p. Ty-szka wyjeżdża na Kresy północno-wschodnie w celu zwiedzenia granicznych stacyj kolejowych od strony Litwy, Łotwy i Białejrusi sowieckiej.

## Z Finlandji.

### Pierwsze posiedzenie Rigedagu.

Dnia 1 października odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie jesiennego sesji fińskiej izby parlamentu. Ze składu sejmu zostali usunięci przedstawiciele partji komunistycznej Vuokila i Tenhunen, oskarżeni o przygotowywanie zrad stanu i skazani przez Najwyższy Trybunał na kilkoletnie więzienie z pozbawieniem praw.

### Dług państwowy Finlandji.

Dług państwowy Finlandji wynosi na 1 października 2.308.996.220 fmk., z których 1.424.576.120 stanowi dług zagraniczny, reszta zaś konsolidowane wewnętrzne. W ciągu września ogólna suma długu zmniejszyła się o trzy miliony fmk.

### Zmniejszenie się poziomu wody w zatoce Fińskiej.

Pisma fińskie podają, że poziom wody w zatoce Fińskiej jest najwyższy jaki zanotowano w ciągu ostatnich stu lat. W wielu miejscowościach wylewy spowodowały poważne straty.

### Zwycięstwo Nurmi'ego.

Zwycięzca na Olimpiadzie tegorocznej, Paavo Nurmi wziął rekord na wysłgach w Wyborgu i ustalił nowy światowy konkurs biegów: 5 mil w 24 min. 6,1 sek.

## Rząd „zespołu ludowego”.

BERLIN, 10. X. (PAT). O g. 11 odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Marxa posiedzenie gabinetu. Przedmiotem obrad było wewnętrzne położenie polityczne, przede wszystkim zaś sprawa rozszerzenia rządu. Minister pracy dr. Braun złożył wyjaśnienia o rokowańach, jakie prowadził w Bernie z ministrami pracy innych państw

w kwestji czasu pracy. Następnie kanclerz omówił wszystkie możliwości rozszerzenia rządu. Postanowiono, że w razie, gdyby nie udało się utworzyć t. zw. „zespołu ludowego”, kanclerz przedłoży frakcjom jeszcze inną propozycję.

## Opozycja w Kownie

KOWNO, 9. X. (PAT). Frakcja ludowa w sejmie kowieńskim, licząca 14 posłów, usunięta ostatnio z prezydium sejmiku, utworzyła wraz z innemi frakcjami blok opozycyjny, mający na celu wspólne postępowanie na gruncie sejmiku. Do bloku tego należą ludowcy, socjali demokraci, oraz mniejszości narodowe z wyjątkiem rosyjskiej.

KOWNO, 9. X. (PAT). Ludowcy wnieśli do ministra spraw wewnętrznych interpelację, w której zapytują, czy prawda jest że policja stosuje w czasie badań aresztowanych kary cielesne.

## Przeciw państwom bałtyckim.

RYGA, 9. X. (el. wł. — s). Z Moskwy donoszą: Sowiecka dyplomacja opracowuje obecnie projekty szeregu traktatów handlowych oraz konwencji kolejowych, których zawarcie zamierza ona zaproponować swoim najbliższym sąsiadom. Poszczególne projekty traktatów różnią się bardzo między sobą. Jednym z zamierzeń Sowietów jest stworzyć taką sytuację traktatów i umów, których uniemożliwiła ekonomia, finansowe i celne zbliżenie państw bałtyckich.

## Zakaz żeglugi.

RYGA, 9. X. (tel. wł. — s). „Siewodnia” donosi: „Rewwojensowiet” ogłosił zakaz żeglowania w rejonie południa 29°14' do 29°19'. Zakaz tłumaczy się tem że na tej przestrzeni znaleziono miny. Po oczyszczeniu tego terenu, żegluga ma być wznowiona z powrotem.

## 10.680 internowanych.

RYGA, 9. X. (Tel. wł. — s). Z Moskwy donoszą: Gruzińska Rada Komisarzy Ludowych (Sownarkom) zatwierdził wniosek gruzińskiej Cze-ka w sprawie internowania węgł Rosji 10680 osób zamieszanych w powstaniu. Rodzinom internowanych udzielono Pozwoleń towarzyszyć na miejsce przenaczenia. Większość internowanych pochodzi z gubernji Kutaiskiej i powiatu Duszetskigo.

## W Dagestanie.

RYGA, 3. X. (Tel. wł. — s). Z Moskwy donoszą: Rewwojensow. Gruzji polecił głównodowodzącemu północno-kaukaskiej armji w najkrótszym czasie zlikwidować powstanie w Czeccanie i Dagestanie. Akcja armji północnej ma być skoordynowana z działalnością oddziałów konnych operujących w Azerbejdżanie.

## Wyrok śmierci.

NOWOGRÓDEK, 9. X. (Pat). 8 b. m. stanął przed sądem doraźnym w Nowogródku Andrzej Tarasiewicz za udział w zbrojnym napadzie na majątek Grabowszczyna i został skazany na śmierć. Wyrok został wykonany dnia 9 b. m.

## Pierwszorzędný Zakład Krawiecki Stanisława KRAUZE

W WILNIE  
Wileńska 32 m. 2  
I piętro,

otrzymał najświeższe materiały sezonowe i przyjmuje obsta-lunki tak z własnych, jak i z powierzonych materiałów i wykonywa podług ostatnich żurnali.

## „Polska Składnica Galanteryjna” WŁ. FRANCISZEK FRŁICZKA

Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galan- teryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nioł i Pończoch

## KUPUJE SIĘ WSZELKĄ IŁOŚĆ KAPUSTY ŚWIEŻEJ

Zwracać się: W. Stefańska 13 m. 13.

## Sprawy gospodarcze.

### W sprawie ulgowych spłat podatku majątkowego.

Celem uregulowania sprawy odroczeń podatku majątkowego w związku z poborem 2 raty tego podatku, Min. Skarbu wydało (ok. nr. 5944—V z dn. 2 b. m.) następujące zarządzenia:

### I. Odroczenia 2 zaliczki na poczet podatku majątkowego i 1 raty podatku.

Z dn. 10 bm. upływa termin ulgowy drugiej zaliczki i pierwszej raty podatku majątkowego. przysługujący:

1. w myśl okólników Min. Skarbu z d. 5 lutego r. b. L. DPO. 376—V, z dn. 12 maja r. b. L. DPO. 2728—V i z dn. 31 lipca r. b. L. DPO. 4517—V, tym płatnikom, którzy drogą parcelacji swych majątków, zamierzają uzyskać środki na pokrycie podatku majątkowego;
2. w myśl okólnika z dn. 25 lipca r. b. L. DPO. 4384—V tym płatnikom, którzy nie wywiązali się z obowiązku, przysługujący w zawartych z rządem umowach, co do przedterminowych wpłat w obcych walutach i wekslach, na wyrównanie zaległości z tytułu pierwszej raty;
3. w myśl okólnika z dn. 7 lipca r. b. L. DPO. 1086—V tym płatnikom, którzy korzystali z indywidualnych ulg, udzielonych im w formie utrzymania kroków egzekucyjnych przez pp. dyrektorów izb skarbowych (p. Naczelnika wydziału skarbowego).

Wszystkie powyższe wymienione odroczenia stanowią znaczne ulgi dla płatników, spowodowały jednak poważne umniejszenie wpływu podatku majątkowego.

Z uwagi na upływający z dn. 10 bm. termin płatności pierwszej połowy 2 raty podatku majątkowego—ulgi w spłacie drugiej zaliczki i pierwszej raty muszą ustać i dalsze odroczenia powyższych należności nie będzie udzielane.

Wobec tego po dniu 10 października fabry skarbowe zarządy przymusowe ścigające zalegających jeszcze kwoty drugiej zaliczki i pierwszej raty od tych płatników, którzy odroczonego im terminu nie dotrzymali. Przemysł od odroczonego kwoty drugiej zaliczki, należnych od płatników, którzy uzyskali odroczenie z tytułu zamierzonej parcelacji gruntów, należy liczyć odsetki za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, a nadto podwyższyć stawki tych zaległości o 10 proc. miesięcznie w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 lutego r. b. za czas od terminu płatności drugiej zaliczki do dnia 5 sierpnia 1924 r. Od tegorocznych kwot pierwszej raty należy liczyć od dn. 1 sierpnia 1924 r. odsetki za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie. Po dniu 1 sierpnia 1924 r. zarówno od odroczonego kwoty drugiej zaliczki, jak i odroczonego pierwszej raty należy liczyć 1 proc. miesięcznie w myśl ustawy z dn. 31 r. b.

### II. Ulgi w spłacie drugiej raty podatku majątkowego.

Ulgi w spłacie drugiej raty podatku majątkowego, udzielane przez pp. dyrektorów izb skarbowych (p. Naczelnika Wydz. Skarbowego) w myśl Okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 7 lipca r. b. L. DPO. 4096—V, mogą być przyznawane tylko tym płatnikom, którzy wykazują się z uiszczenia wszelkich zaległości z tytułu drugiej zaliczki i pierwszej raty.

Również w wypadkach parcelacji gruntów na podatek majątkowy, władze podatkowe i instancje upoważnione są do odroczenia drugiej raty podatku majątkowego tylko wówczas, gdy odnośni płatnicy wyrównają wszelkie zaległości z tytułu drugiej zaliczki i pierwszej raty.

### III. Specjalne ulgi w spłacie podatku majątkowego dla płatników rolników, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

W okęgach wyszczególnionych w wykazie, załączonym do nin. okólnika, będą przyznawane płatnikom—rolnikom następujące ulgi w spłacie podatku majątkowego:

- A) Właścicielom majątków ziemskich, z których zbiory w roku 1924 nie przekraczają 40 proc. zbiorów w roku 1923: a) o

obszarze do 300 ha, będzie odroczone zarówno I, jak i II rata podatku majątkowego do dnia 1 października 1925 r., b) o obszarze ponad 300 ha, będzie odroczone I i II rata do dnia 1 marca 1925 r., jednakże pod warunkiem, że płatnicy wykazują się zaświadczeniem Okręgowego Urzędu Ziemskiego o zgłoszeniu gruntów do parcelacji na pokrycie podatku majątkowego.

B) Właścicielom majątków ziemskich, których zbiory wynoszą w roku 1924 od 40 proc. do 60 proc. zbiorów w roku 1923, będą przyznawane ulgi na zasadach wyszczególnionych pod a) i b), jednak tylko w spłacie II raty podatku majątkowego, pierwsza natomiast rata odroczonego takim płatnikom nie będzie.

Wspomniane wyżej odroczenia będą przyznawane wyłącznie płatnikom rolnikom, których główne źródło dochodu stanowi majątek ziemski, dotknięty nieurodzajem.

Ulgi powyższe będą udzielane w trybie następującym: 1) właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze do 343 ha.—na wniosek zwierzchności gminnych—przez władze podatkowe I instancji; 2) innym właścicielom gospodarstw rolnych—na indywidualne prośby przez specjalne Komisje, w tym celu powołane przy władzach podatkowych I instancji.

W skład Komisji wchodzić: 1) Naczelnik Urzędu Skarbowego, względnie jeden z urzędników tegoż Urzędu, jako przewodniczący 2) referent rolny Starostwa, 3) dwóch przedstawicieli organizacji rolniczych (Związek Ziemian, Towarzystwo Rolniczych itp.), względnie w razie braku tych organizacji dwóch przedstawicieli rolników, powołanych przez naczelnika Urzędu Skarbowego w porozumieniu ze starostą.

Wniosek Zarządów gminnych w przedmiocie przyznania ulgi, jak również indywidualne prośby płatników, winny być złożone do Urzędów Skarbowych przed dn. 1 listopada r. b. i do tego czasu winna być zamknięta egzekucja podatku majątkowego od rolników w powiatach, wykazanych w załączniku.

Przyznawanie ulgi winno być ukończono do końca listopada 1924 r.

Jeżeli płatnik posiada majątek ziemski, dotknięty nieurodzajem w jednym okręgu wymiarowym, opłaca zaś podatek majątkowy w innym okręgu, odroczenie w myśl powyższego przyznaje mu władza podatkowa właściwa dla niego pod względem wymiaru podatku, po zasięgnięciu opinii władzy podatkowej, w okręgu której znajduje się majątek.

Celem poinformowania płatników o powyższym zarządzeniu należy podać je niezwłocznie do wiadomości publicznej za pośrednictwem Zarządów gminnych i Towarzystw rolniczych i t. p.

Zarządzenia, zamieszczone w części I i II, niniejszego okólnika, nie dotyczą płatników: 1) do których ma zastosowanie ustawa z dnia 13 lipca 1924 r. o sposobie zapłacenia podatku majątkowego przez płatników, posiadających majątki (nieruchomości) ziemskie, związane ograniczeniami własności, w drodze sprzedaży tych majątków; 2) do których stosuje się rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 20 czerwca r. b.; 3) do których stosuje się rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 16 lipca r. b.; 4) co do których Min. Skarbu wydało w indywidualnych wypadkach specjalne zarządzenia.

### Odracanie z tytułu pożyczki TKZ.

Wobec niezatwienia dotychczas formalności, związanych z lombardowaniem pożyczki dolarowej T. K. Z.—termin zapłaty zalegających należności podatku majątkowego dla płatników, którzy słożyli podania w T. K. Z. o przyznanie im pożyczki na zapłatę tego podatku, odroczonego

został przez Min. Skarbu do dn. 10 grudnia. Według otrzymanych przez nas informacji, nowych podań o odroczenie upływającego w dn. 10 października terminu płatności, składanych nie trzeba, jednak celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień, jakie mogłyby wynikać z tego tytułu w poszczególnych urzędach skarbowych, uważamy za wskazane podania takie składać.

Dowiadujemy się, że Dyr. Gł. T. K. Z. uzyskała zgodę Banku Polskiego w sprawie przyjmowania do lombardu listów zastawnych dolarowych T. K. Z. z 19-ma, nie zaś dwudziestoma kuponami, to znaczy, że wykupywanie pierwszego (dodatkowego) kuponu przez stowarzyszonych, staje się zbędne, przez co koszt zaciągnięcia pożyczki w obecnej chwili, odpowiednio się zmniejsza.

Wobec powyższego Dyr. Gł. T. K. Z. uważa za wskazane, ażeby stowarzyszeni narazie wstrzymali się ze sprzedawaniem aktów zaciągnięcia pożyczki, gdyż w dniach najbliższych Dyr. Gł. T. K. Z. prześle do Oddziałów prowincjonalnych Banku Ziemskiego, dodatkowe zaświadczenia o przyznaniu pożyczek, zawierające stwierdzenie, że pożyczka udzielona zostanie z 19-ma, nie zaś dwudziestoma kuponami.

### Kary podatkowe.

Min. Skarbu wydało w tych dniach okólnik, zawierający następujący wskazówki i wyjaśnienia, dotyczące pobierania kar za zwłokę, odsetek za odroczenia oraz kosztów egzekucyjnych od zaległości we wszystkich podatkach bezpośrednich, nie wyłączając podatku majątkowego oraz należnościach stemplowych, zgodnie z ustawą z dn. 31 lipca r. b., drukowaną w Nr. 73 „Dziennika Ustaw”.

Odsetki za odroczenia zamiast kar za zwłokę, pobiera się tylko wówczas, gdy właściwa władza skarbową wydała orzeczenie o odroczeniu lub rozłożeniu na raty należności.

Zarządzenie o wstrzymaniu kroków egzekucyjnych nie uzasadnia samo przez się pobierania odsetek zamiast kar za zwłokę.

Władze skarbowe I i II instancji wydają orzeczenia o odroczeniu lub rozłożeniu na raty zgodnie z odnośnymi ustawami, rozporządzeniami i względnie zarządzeniami, tylko na skutek nalezycie opłaconego i wniesionego w terminie podania. Za wniesienie w terminie należy uważać te podania, które są złożone przed upływem terminu płatności. Podania winny być składane do tej władzy skarbowej, która wystawiła nakaz płatniczy.

Przy pobieraniu kar i odsetek za odroczenie, oblicza się czas zwłoki według miesięcy w rozumieniu ustaw cywilnych, t. j. od dnia do dnia (np. od 15 sierpnia do 14 września wlicznie liczy się, jako jeden miesiąc), przyczem miesiąc zaczęty, liczy się, jako cały.

Udzielone odroczenia względnie rozłożenia na raty należności na skutek podania, wniesionego po terminie, nie podlega za sobą zastosowaniu postanowień części o statnej art. 7 ustawy, t. j. zwrotu, bądź zaliczenia ewentualnych kosztów egzekucyjnych.

Opłaty, spowodowane przymusowym ściganiem, które może być wdrożone bezpośrednio po upływie terminu płatności wpływają albo na rzecz Skarbu, albo na rzecz związków komunalnych, zależnie od tego, czy egzekucję przeprowadzają organy skarbowe, czy komunalne. Wystosowanie pismem wezwania (upomnienia) nie jest nieodzownym krokiem egzekucyjnym.

Kary za zwłokę i odsetki za odroczenia od zaległych rat podatku dochodowego na r. 1924, mają być obliczane, poczynwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności.

## Z Kowieńszczyzny.

### Ocena wyników wyborów do samorządów w prasie litewskiej.

„Rytas” w Nr. z dnia 24-go września w tonie dość minorowym omawia wyniki wyborów do samorządów w Litwie.

Przyznając na wstępie, że Litwini katolicy chociaż nie przegrali przy wyborach obecnych w porównaniu z rokiem ubiegłym, jednak nie nie wygrali, autor pisze:

„W większości miast Litwy, jak i w samym Kownie, faktycznie do nas jednych (? Red.) mającą należeć większość musimy podzielić już to z mniejszościami narodowymi, już to ze zwolennikami idei Marks, przeciwnych jak narodowości litewskiej, tak również katolickości—socjaldemokratami i pokrewnymi im komunistami.

Otóż w Kownie z 30.000 głosujących Żydzi potrafili zebrać na swe 9 list 10 tys. głosów (trzecią część) Polacy, mając tylko dwie zblokowane listy, otrzymali blisko 7 tys. głosów, socjaldemokraci z bolszewikami, występujący pod hasłami międzynarodowymi, otrzymują 5.189 głosów, podczas gdy zblokowane 7 grup litewskich na czele z listą katolicką Nr. 8 i osobno występującą „Federacją Pracy” otrzymują tylko kilkadziesiąt więcej od socjalistów, mianowicie 5.619. Lecz jeśli do głosów socjalistów dodamy głosy (1110) idących z nimi razem w sprawach kościoła i religii, a nie raz i narodowych, — ludowców, to okaże się iż litewskich głosów katolickich podano mniej, niż wszystkich socjalistów.

I oto wyniki głosowania: z 70 nowoobраниch członków Kowieńskiej Rady 20 Żydów (w poprzednim samorządzie było 18) 16 Polaków (poprzednio było prawie 17.— (16 Red.), socjalistów aż 12 (8 socjaldemokratów, podczas gdy poprzednio tylko 1 i 4 bolszewików), 3 ludowców (było 2) i 16 litewskich list katolickich—(w poprzednim samorządzie frakcja litewska składała się z 15 członków).

W ten sposób jeśli nowy samorząd m. Kowna za przykładem poprzedniego, podzieli się na frakcje narodowe, to Litwini, gdy nawet do tych 16-tu przyłączy się 3 ludowców z dwoma z ogólnej listy właścicieli domów Litwinami, stworzą w najlepszym razie frakcję tylko z 21 osoby. Tedy w sprawach, dotyczących Litwinów — katolików zawsze górę będą mogli wziąć 36 głosów mniejszości narodowych plus 12 marksistów, czyli przeciwników litewskości w nowym samorządzie kowieńskim będzie 48

przeciw 16—21 obrońców. A jeszcze 3 Niemców i 1 Rosjanin—to antylitewska opozycja może stanowić ogółem 52 głosy. Oto ci i tymczasowa stolica Litwy..”

„Co do wyników głosowania w innych miastach Litwy, to na podstawie tych wiadomości, jakie były już otrzymane 22 b. m., można zauważyć prawie to samo, a być może jeszcze smutniejsze wyniki. Np. w Szawlach socjaldemokraci z 40 posłów mają 18 czy 19, w Możejkach otrzymują oni 7 miejsc z 15.. Znow w innych miastach jak np. w Wilkomierzu przeważnie zwyciężyli mniejszości, Żydzi (18), Polacy (7), wspólna lista z litwinów-narodowców i katolików otrzymała tylko 5 przeciw 4 socjaldemokratom. Wyniki wyborów w tych miastach, kończy autor, daleko nie odpowiadają faktycznej liczbie naszych litewskich katolickich głosów, która wszędzie powinna byłaby być o wiele większa.”

Do wywodów autora dodajmy od siebie, że jeśli ta ostatnia liczba „powinna być o wiele większa”, to i ujawniłyby się faktycznie. Przeciwnie wybory są wyrażeniem wolnej (dla większości panującej) woli ludności. I jeśli ktokolwiek może utyskiwać, że jego głosy padły na obce listy, to chyba tylko nie przedstawiciele litewsko-katolickiej ósemki.

Nie należy bowiem zapominać, że podczas wyborów w pobliżu każdego, zdaje się, cyrkulu wyborczego w Kownie, przy kościołach, na rogach ulic, znajdowały się specjalnie postawione budy, nazwaneż z niewinnym napisem w języku litewskim i polskim: „Obywatele! Tu wybierzcie biuro informacji porady”, a wewnątrz z jakimś indywiduum rasy „krikszoziolnów”. udzielającym „porady” w postaci kartek z numerem ósmym. Przy podobnych dwuznacznych sposobach agitacji przedwyborczej ze strony litewsko-katolickiej ósemki, raczej mogłobyśmy wyrazić przypuszczenie, czy liczba zdobytych przez nią głosów w rzeczywistości nie powinna była być nieco mniejsza? (WILBI).

### Na ekranie.

Sześć kinów posiada w chwili obecnej Wilno. Nazwy ich brzmią: Helios, Polonia, Lux, Piccadilly, Stella (dawniej Iluzja) i Jutrzenka.

Najogólniejsza ich charakterystyka byłaby taka: Helios łączy t. zw. wielkiemu repertuarowi, Polonia trzyma się oburącz „dobrego tonu”, Lux chętnie na efekty puszczą się i sensację, w Piccadilly panuje najczystszy egzotyzm na szerszą skalę, Stella goní za widowiskami popularnymi z odzieniem sensacyjnym, Jutrzenka stoi otworem przedewszystkiem dla najszerszej publiczności i dla młodzieży.

W chwili obecnej po ekranie w Poleni przelatają bez pamięci jędczy, mniejszą to większą kupą, podnosząc tamany kurku po afrykańskiej pustyni, wirują białe Arabów płaszcze; pod namiotami rozgrywają się dramatyczne erotyzmy... To „Samum”, słynny film.

Po ekranie w Luxie hasają kowboje—których też niebrak na ekranie i w Piccadilly. W Stelli nieśmiertelni Pat i Patachon—w „swoim repertuarze”.

Może już jutro, może pojutrze znajdzie się na ekranach wileńskich coś godniejszego opisu, uwag i zaznaczenia.

Tymczasem—katarynka filmowa wygrywa sobie spokojnie najoklepańsze melodie swoje.

Trudna rada. Nie każdego dnia nie dzieli. A katarynka musi także żyć!

Polecamy euklennie i mleczarnię

„ARTYSTYCZNĄ”

D Z I S 1-go października o godz. 6-ej wieczorem OTWARCIE CUKIERNI i KAWIARNI „IDEALNEJ” ulica Ad. Mickiewicza 10 róg Tatarskiej

w nowourządzonym sympatycznym i gustownie umeblowanym lokalu. Polecamy wyroby cukiernicze i pieczywo własnego wyrobu z produktów świeżych pierwszorzędnej wartości.

C E N Y N I S K I E .

„Rendez-vous” Świata artystycznego ulica Ad. Mickiewicza Nr. 11.

## Nad Bosforem.

### VI.

Życie w Konstantynopolu jest tak odmienne od tego co się widzi w przeciętnym mieście europejskim, że przyjezdny z początku nie może się zorientować, co o tem mieście myśleć. Sliczna panorama miasta, która jest widoczna jak z pociągu tak i ze statku, z chwilą wjechania w same miasto zasadniczo się zmienia. Ulice wąskie, brudne, śmieszne, o fatalnym bruku, prawie nigdy niezamiatane, mnóstwo wygłodzonych kotów i psów i różnobarwny tłum obdartusów na ulicy robi odrazu obrzydliwe wrażenie.

Do tego należy dołączyć zgilek nieopisany, gdyż każdy tu pcha się i krzyczy.

Najwięcej charakterystycznym typem jest tu robotnik portowy, tak zwany „chamał”. Chamał zasadniczo jest do noszenia ciężarów, lecz można go użyć do wszystkiego. Za 60—70 piastrow dziennie chamał pracuje przy przeładowywaniu, jak wół, przepisowe dziesięć godzin, nie licząc przerwy na obiad i mając specjalny przyrząd na plecach, który mu ułatwia noszenie. Oryginalny, że w rękę ci ludzie są zupełnie słabi i często nie są w stanie nieść jednego puda. Również zabawne jest, że tu nie używają weale narzędzi pomocniczych, jak wózki, łaczki, drągi, a wszystko się nosi na plecach. Objaśnić to można przypuszczalnie brakiem inteligencji

Turka, który nie potrafi sobie pomóc najprostszym sposobem, z drugiej zaś strony taki robotnik i bez narzędzi wszystko robi, zastępując narzędzia wielką ilością rąk.

A robotnik jest tani, bo wymagania chamała są minimalne. Parę filiżaneczek kawy, lub herbaty i garstka ryżu wystarczają na zupełną na przeżycie całego dnia. Nocuje zaś w kawiarni, bo gdy już gości niema, to za kilka piastrow gospodarz pozwala przespać się na ławce lub zestawionych krzesłach. Zaś póki zima nie przyjdzie to wprost można się przespać na trawie, płasku, albo na trotuarze, gdyż polojant nie nie ma przeciw temu. Rano chamał idzie do roboty zupełnie się nie troszcząc o następny nocleg. Jednak nie zawsze jest robot. Upadek Konstantynopola, jako miasta handlowego, spowodowany tem, że do portu obecnie zawija zaledwo 25 proc. przedwojennej ilości statków, zmusił chamałów, którzy są tu w nadmiernej ilości, do walki o pracę. Rozdził pracę jest w ten sposób tu zorganizowany, że brzeg morski w porcie podzielono na działki, a robotnicy zorganizowani w partje otrzymują na pewien czas działkę, wykonują wszystkie roboty na tej działce mając na pewien czas monopol wyłączny, poczem są obowiązani ustąpić innym robotnikom. Każda partja wybiera sobie komendanta, którego ślepo słucha i którym zwykle bywa największy bandyta,

gotowy na wszystko. Z tej racji nieporozumienia często krwawo są załatwiane, a czasami dochodzi do formalnych bójek.

W końcu lipca bieżącego roku na brzegu koło stacji Serkedži, gdy przyszedł czas zmiany, partja złożona z 120 chamałów nie chciała ustąpić swoim następcom również w ilości 120 ludzi. Wszelkie pertraktacje nie doprowadziły do niczego i zaczęła się bójka. Lotem błyskawicy rozeszła się wieść o bitwie i sąsiedzi zjawili się tłumnie z początku, żeby popatrzeć, a później szal walcu ogarnął tłumy i w krótkim czasie sformowały się dwie strony waloczące o ogólną liczebność około sześciu tysięcy ludzi. Bitwa rozszerzyła się na całą stację Serkedži i oddział policji, który poprosił o przywrócić porządek, został momentalnie rozbity i rozproszony. Wobec tego wezwano do pomocy wojsko i straż ogniową i dopiero po dobrych kilku godzinach, potrafiło rozpedzić bijących się. Jednak na pobojuwisku zostało kilkunastu zabitych i bardzo dużo ciężiej i lżej rannych.

Takie wielkie bitwy zdarzają się dość rzadko. Turek przeważnie jest leniwy i powolny. Takim go się też widzi na ulicy, gdzie ospałym krokiem ledwo się rusza, lub w kawiarni, w której nad filiżaneczką kawy i z cybuchem od „nargilu” w zębach potrafi czasami przesiedzieć cały dzień i to prawie że bez ruchu.

Obecnie chamałi są zorganizowani w związki zawodowy. Prezesem tego związku jest chamał, który liczy sobie tylko 149 lat. Wysokiego wzrostu i silnie zbudowany ten starsze trzyma się prosto, uśmiecha się uprzejmie do rozmawiającego z nim: jeszcze dziś potrafiłby zawstydzić niejednego młodzieńca swoją siłą. Sam widziałem jak pomagał podnosić ciężary i widać było, że w robocie nie ustępował swoim kolegom młodszym przeszło o sto lat. Podobno ma świetną pamięć i pamięta ze szczegółami całą historję Turcji XIX stulecia. Mówiono mi, że jakiś Amerykanin chciał go kupić na własność i wywieźć z Turcji, lecz stary Turek z dumą odrzucił wysoką sumę, jaką mu proponowano i w dalszym ciągu prowadzi życie chamała, tylko już częściej przesiadując w kawiarniach.

A kawiarni w Konstantynopolu jest pełno. Brudne, zadymione i pełne motłochu najniższych warstw społeczeństwa, dla europejczyka bynajmniej nie są pociągające. Klientela wyłącznie męska. Goście piją kawę i herbatę, grają w karty, w domino i w kości, śpią, krzyżują. Tu jest miejsce schadzek bandytów, których w Konstantynopolu jest pełno. Wieczorem, gdy jest ciemno, chodzenie drugorzędniemi ulicami jest bardzo niebezpieczne. I nie pomoże tu policja, ani broń. Bandy są uzbrojone i często bardzo liczne, wobec tego

każdego przyjeźdnego zawsze się uprzedza, żeby się miał na ostrożności. Również trzeba wystrzegać się ulicznych szulerów. Takich kilku otwiera parasol i na parasolu zjawiają się momentalnie trzy karty, dwie dziewiątki i jedna dama. Przedsięwzięcie zręcznym ruchem rozruca te trzy karty na parasolu i widać zawsze wyraźnie, gdzie upadła dama, gdyż chodzi właśnie o jej znalezienie. Póki grają wspólnie, pęty zawsze zgadują się, gdzie jest dama. Lecz, gdy tylko ktoś z publiczności postawi na damę to zawsze cudownie okazuje się dziewiątką. Lecz dość, żeby gdzieś na zakręcie ulicy zjawił się polojant, gdy momentalnie parasol się zamyka i zreżni szulerzy nikną niewiadomo gdzie.

Ciekawą, jeszcze jest restauracja turecka. Kucharz w białym fartuchu wszystkiemi językami zaprasza przechodnia do środka. Na pierwszym planie w wielkim różnie nawinięta jest baranina, grubo przekładana baraniną tłuszczem. Rożen tręci się cały czas koło szafki z rozżarzonemi węglami, i gdy gość przyjdzie, to okraja się upieczoną wierzchnią warstwę i podaje się na talerzyku. Lecz nie zawsze to mięso jest upieczone. Gdy dużo jest gości, to często kroi się mięso jeszcze surowe, zaś gdy się przyjdzie do pustej restauracji, gdzie już dawno nie było klienta, to można otrzymać nadwegłone kawałki baraniny.

## Teatr Polski.

Prawo pocałunku. Komedia w 3-ach aktach Tristan Bernard'a. Yves Mirande i G. Quinson'a.

Konflikty i starcia, między pychą, próżnością i przekonaniem o swej wyższości starych rodów, a parweniuszami, którzy odziedziczyli po przodkach tylko umysł, pracowitość i siłę pięści, dają temat do tak licznych pieśni i opowieści, że wyliczanie ich zajęłoby cały felieton. Bawem było tak i będzie, że zawsze jakieś kasztelanki wysoko osadzone w kasztelach będą celem uwielbienia przyziemnych trubadurów, mających za herb swą gitarę, i najczęściej się dzieje, że ulegają słodkiej Violencji, zwłaszcza, jeśli, co dzisiaj jest nieodzownym warunkiem przyzwolenia kasztelanki, trubadur ma 10 milj. franków, jak bohater komedji Tristan Bernard'a.

Fuzja ras i krwi, zatarcie kastowych odgródzeń przez małżeństwa, robi się skuteczniej i chyba przyjemniej, niż za pomocą nożów gilotyny. To też sposób Boucatella, poleca się wszystkim krajom i społeczeństwom, gdzie jeszcze egzystują takie typy, pałace i rody jak margrabiowie de S-te Amon.

Czy jeszcze egzystują po wojnie? Wydaje nam się że autorowie, bo p. Tristan Bernard miał aż dwóch współpracowników, grube przesadzili, karykaturując rodzinę arystokratów, do granic nieprawdopodobnych. Ale mniejsza. I tak wszystko co się dzieje, cała sztuka i jej nieskomplikowany, naiwny i naciągany sztafaj, stworzony jest po to, by dać tło do apoteozy winiarni Boucatella, którego plebejskie nazwisko przekręca z 10 razy pan domu, zaprosiwszy go na śniadanie, co nie jest świadectwem dobrego wychowania, ani nawet dobrego serca lub taktu, zważywszy, że Boucatella raz ocalał margrabiemu syna na wojnie, a obecnie ratuje go finansowo.

Drugorzędne figury w sztuce, aczkolwiek dają dobre pole do popisu, dla umiejętnych partnerów, nie są ani bardzo dowcipne, ani nawet trafnie ujęte, prócz może rol męskich. Intrygi tak jak niema, bo fantastyczny fakt kupienia pałacu przez Boucatella, po to, by rodzinie przyjaciela zrobić przyjemność i żądanie przepiękowanego odprzedaży tegoż pałacu pocałunkiem ciotki Aurory, najbardziej zawziętej przeciw parweniuszowi, nie stanowi wielkiej sensacji. Zupełnie też zbyt techniczne i absolutnie nie wpływające na akcję, trywialne i grube, są epizody z pokojem lorda, niezręcznie wplecione w tę miłą komedję, by jej dodać ziarnka pieprzu, bez którychby się obeszła zupełnie dobrze.

Całe więc światło, efekt i uwaga, skoncentrowane na Boucatellu, traktowanym *con amore* i ozdobionym tyłu cnotami szlachetnej delikatności, że trzeba wciąż zwracać uwagę na jego ordynarną, a raczej dezerwolturę, by nie widzieć w nim ideału wszystkich doskonałości.

Postać to dobrze postawiona i rzecz można z miłością; odbija się

w niej cała sympatja autora do dziecięcia z ludu, nie wstydzącego się matki strażniczki i ojca szynkarza, syna Republiki „jednego z tych co brali Bastylję”, szczerego, gwałtownego w uczuciach i postępkach, ale umiającego też nieźle rachować i dającego tyle, ile trzeba, a kiedy trzeba, a nie na oślep. A nawet gdy ma odruch bezinteresownej pomocy względem rodziny przyjaciela, pokombinuje przytem, że zrobił też niezły interes i patryjotyczny czyn, nie dając pamiętliki historycznej, narodowej, w ręce jakiegos Brazylijczyka! Ten Boucatella, któremu wojna dała jeszcze większy rozmach i pewność siebie, zna doskonale swoją wartość i umie ją ustosunkować do otoczenia; nie jest wcale próżny ze swych pieniędzy i o to najmniej dba, ale waga gdy dotykają jego osobowości! Wtedy staje jak trybun w obronie swego *tiers état* i walczy z lwim rykiem o należne stanowisko dla takich jak on, uczciwych twórców bogactw narodowych, którym mogą zajmować piękne pałace i piękne kobiety, ale niczyje stanowisko, a zwłaszcza takich, którzy własne gniazda rodzinne tracą.

Autorzy nie pożałowali swej fatygi, by postać Boucatella opracować drobiazgowo, plastycznie i dać mu, prócz wszystkich cech charakterystyczno-komicznych, tyle rozsądku, siły i sentymentu, że właśnie zdobywa, współczesny *conquistador*, najbardziej oporna serce (raczej emisyj) w rodzinie S-te Amonów. Bezlitośnie olbrzymia tę rolę, bowiem Boucatella literalnie nie schodzi ze sceny przez trzy akty, podając p. Rychłowski i bardzo szczęśliwie. Łatwo bowiem przeszarżować postać człowieka, kolejno gwałtownego i sentymentalnego, ordynarnego, a przecież miłego, swą pogodą i szczerością. Wszystkie te odcienie i wiele innych, zdołał p. Rychłowski zaznaczyć dosadnie, ale bez najmniejszej szarży, tuszując miejsca drastyczne taką dozą szczerego, serdecznego humoru, że stosownie do myśli autorów, czynił swego Boucatella sympatycznym i miłym. Nawet przydługą sceną miłości w II-m akcie przeszła szczyliwie i nie znużyła. Partnerką Boucatella była Aurora, którą p. Wrońska, nosząca z szykiem śliczne swe tualety, uczyniła cokolwiek już zbyt sztywną i martwą. Przecie się mówi o niej i okazuje się z akcją że ma temperament, dystynkcję, nie podąża za sobą martwo. Po za tem gra p. Wrońskiej była przyjemna i harmonijna, szkoda że nie ujrzymy pono p. Jasińskiej w tej roli gdyż wlałaby w nią przypuszczalnie więcej humoru i temperamentu.

Triumf w sztuce Bernard'a et C-nie święcili panowie; i pp. Hajduga (ogrodnik), p. Fiszler-Lord Ashwell i p. Piwiński — stary kamerdyner, dali doskonałe, wysocce komiczne typy. P. Wyrwicz poprawnie odegrał swą banalną rolę, a wybuchy śmiechu i oklaski wzbudził p. Kurakowicz jako zarządzający, pyszną dając karykaturę i maskę twarzy samym widokiem śmieszając ludzi.

P. Detkowski dostroił się bardzo trafnie do typu sztywnego arysto-

kraty i wyrazistą grą twarzy i ruchów zaznaczał swe uczucia.

Pp. Jaworska i Kusztówna zrobiły to, co do nich należało: miały ładne tualety, ruszały swobodnie i umiały role, niezajmujące zresztą, to samo p. Balcerówna.

W I-m akcie wszyscy chcą zaznaczyć dystynkcję mówili trochę jakby mieli kluski w buzi, prócz

p. Wyrwicz który miał zwykłą mocno nosową dykcję. Dekoracje były niezwykle wspaniałe, role umiane też niezwykle (to się do panów odnosi) więc też i publiczność obficie zebrana nie szczędziła oklasków za miły i zabawny wieczór.

Hro.

## KRONIKA

PIĄTEK  
10 Dnia  
Franciszka  
Jutro  
Emiljana

Wschód słońca 5 g. m. 53

Zachód „ g. 17 m. —

## WILEŃSKA.

Audjencie u pana ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Wilnie. Pan minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyjmował będzie w poniedziałek, dnia 13 października b. r. od godz. 14 do 15 min. 30, w gmachu Delegatury (I piętro).

Pragnący uzyskać audjencje zapisywać się winni w Wydziale Prezydalnym Delegatury, pokój nr. 58. Zapisy będą przyjmowane w piątek (10.X) i w sobotę (11.X) od godz. 12-iej do 14-iej.

Zapisać osoby i delegacje zbiorą się w dniu przyjęcia o godzinie 14-iej w Wielkiej Sali Delegatury i przyjmowane będą za kolejnymi numerami.

(1) Powrót prezydenta miasta. Wczoraj wrócił z Warszawy prezydent miasta p. W. Bańkowski i objął urządowanie.

(2) Sprawa pożyczki dla m. Wilna. Jak się dowiadujemy, pożyczka dla miasta Wilna na cele inwestycyjne u kapitalistów amerykańskich mogłaby być skuteczną w czasach najbliższych.

Wobec jednak tego, że są propozycje kapitalistów angielskich, którzy stawiają warunki dogodniejsze, sprawa ta zostanie szczegółowo omówiona do powzięcia decyzji.

(3) Z Komisji technicznej. W dn. 8 października odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji technicznej.

Wobec nieobecności prezesa d-ra Dembowskiego, przewodniczył radny p. Moksiewicz.

W sprawie wąskotorowości kolejki, którą ma przeprowadzić wojskowość i która służyć będzie interesom ludności cywilnej, uchwalono porozumienie się z władzą wojskową na najbliższym posiedzeniu Komisji technicznej, która odbędzie się w dn. 15 października.

Sprawa przepisów połączenia nieruchomości z kanalizacją i wodociągami, również sprawa o wydaniu przepisów dla instalacji elektrycznych zostały odłożone.

(4) Sprawa tramwaj. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Technicznej uchwalono dla zorientowania się, co dla miasta byłoby wygodnym, czy tramwaje elektryczne, czy tramwaje o motorach spalinowych, wysłać komisję, złożoną z rzeczoznawców dla obejrzenia na miejscu pod Toruniem, Gdańskiem i Berlinem tramwajów o motorach spalinowych i ich sprawności.

Komisja Techniczna stawia jako kandydatów do tej specjalnej komisji d-ra Dembowskiego, inż. Piegutkowskiego, szefa wydziału technicznego Magistratu, dyrektora elektrowni inż. Glatmana, oraz specjalistę od motorów spalinowych inż. Szostakowskiego.

Ostateczna decyzja będzie zależała od uchwały Rady Miejskiej.

Na kosztą podróży postanowiono wyasygnować 2000 zł.

Tramwaj na Antekol. Jak się dowiadujemy, puszczony od niedawna podług projektu szefa wydziału technicznego p. Piegutkowskiego tramwaj spalinowy na Antekol dał miastu około 3000 złotych dochodu z wykreśleniem wydatków.

(5) Memorandum piekarzy. Sekcja piekarzy przy Stowarzyszeniu przemysłu i handlu w Wilnie zwróciła się do min. Skarbu z prośbą: a) o zarządzanie na ustanowienie dla piekarni jednego tylko świadczenia przemysłowego i jednorazowe pobranie podatku obrotowego; 2) o wstrzymanie całego już nałożonych na piekarnie powtórnego podatku w wysokości 2 i pół proc.

Piekarze w swem memorandum wyliczają, że drożyzna chleba pochodzi od nadmiernego opodatkowania.

Młyn, produkujący mąkę opłaca 2 i pół proc., hurtownik kupiec też opłaca 2 i pół proc., detalista znowu 2 i pół proc., a piekarz opłaca całe 5 proc., bo według przepisów obowiązujących jest on posiadaczem dwóch świadectw — przemysłowe i handlowe, jedno dla piekarni, a drugie dla sklepu, gdzie chleb się sprzedaje, nie zważając na to, że większość piekarni połączonych ze sprzedażą chleba.

Z Uniwersytetu. Uroczyste otwarcie roku akademickiego 1923/25 odbędzie się w sobotę dnia 11 b. m. z następującym programem.

O godz. 11-tej nabożeństwo w kościele św. Jana, które odprawi w przemówieniem od ołtarza Dziekan Wydziału Teologicznego ks. prof. dr. Ignacy Świrski.

O godz. 12-iej Inauguracja roku akademickiego 1924/25 w Auli Kolumnowej, a mianowicie:

Sprawozdanie za rok akademicki 1923-24, które złoży ustępujący Rektor Prof. Alfons Parczewski.

Przemówienie J. M. Rektora dr. Władysława Dziewulskiego, wykład inauguracyjny, na temat „racjonalność i racjonalizm w medycynie”, który wygłosi prof. dr. Stanisław Trzebiński. Wstęp wolny. Punktualnie 10 minut po 12-iej Aula będzie zamknięta i wstęp spóźnionym bezwarunkowo wzbroniony.

Z Żyła akademickiego. Zarząd stowarzyszenia młodzieży akademickiej „Odrodzenie” niniejszem podaje za wiadomości, że dn. 12

## D-r E. Globus

(Chor. skórne i weneryczne).

POWRÓCIŁ, ul. wileńska, Nr. 32.

października r. b. (niedziela) o g. 11 i pół przed południem, w lokalu własnym stowarzyszenia, przy za- uku Bernardyńskim Nr. 8, m. 7, odbędzie się zebranie.

Na porządku dziennym:

I. Sprawy organizacyjne.

II. Sprawozdanie z III kursu społecznego „Odrodzenia” w Lublinie, jaki się odbył w ciągu tygodnia od 24 do 31 sierpnia r. b.

III. Wolne wnioski.

Wstęp dla członków i sympatyków wolny.

„Radjotelefon w Wilnie”. Odczyt pod tym tytułem wygłosi p. inż. Jeremi Łukasiewicz w sobotę i niedzielę dn. 11 i 12 b. m. w Instytucji Jędrzeja Śniadeckiego przy ul. Nowogrodzkiej nr. 22. Poszatek punktualnie o 8 wieczorem. Ilość miejsc ograniczona. Ceny biletów 2 złote, dla młodzieży i wojskowych 1 złoty. Cały dochód przeznaczony jest na L. o P. P.

## TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski. „Pierścień z szafirem” dzięki doskonałej grze całego zespołu z pp. Grabowską i Godlewską na czele, zyskuje coraz większe powodzenie; na środowisku przedstawienia teatr był pełen. P. Grabowska jest przedmiotem owacji.

Dziś „Pierścień z szafirem”. Jutro grana będzie ta najnowsza powojenna komedia francuska: „Prawo pocałunku” w której autorzy tak dosadnie sztytą z zasniedziały arystokracji a jednocześnie i z „nowobogactw”. Publiczność bawi się na komedji „Prawo pocałunku” znakomicie.

Przedstawienie szkolne. Codziennie odbywają się pełne próby z staropolskiej przemiej komedji Bałuckiego „Grube ryby”, przeznaczonej na przedstawienia szkolne. Premjera w sobotę 11 b. m. o g. 4 pp.

Poranki operowe. W niedziele o g. 12 w poł. odbędzie się trzeci z rzędu poranek pieśni i oper o nowym programie; ceny najniższe. Inicjatywa dyrekt. w tym kierunku znajduje gorące poparcie u żadnej muzyki publiczności.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

Podrzutki. W dniu 7 bm. przez III, II i I komisariat przyzniesione zostały do Domu Dz. Jezus 4 podrzutki. Niemowlęta kilkunaltne zalewały.

Pożar. Dn. 8 bm. przy ul. Kalwaryjskiej wybuchł pożar składu z naftą należącego do Izera Ryndzina. Wezwana straż ogólnowa w przeciągu 2 godzin pożar stłumiła. Spalił się skład i oficyna, straty wynoszą 3 t. 600 zł.

Utrata. Dn. 8 bm. w celu pozabawienia się żółta utruciła się otcową esencją Wanda Wolkówna (Dobroczyzna z 8). Lekarz pogotowia odwiózł desperatkę do szpitala św. Jakóba.

Dn. 9 bm. otruła się anoniakiem Franciszek Jaehimlak (Popławska 27). Desperata w stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego.

## Grodno.

9-go października.

Proces o zaburzenia w fabryce Szereszewskiego. W dalszym ciągu rozpraw przeciwko 11-ku robotnikom oskarżonym o zaburzenia w fabryce tytoniowej Szereszewskiego w grudniu roku ubiegłego sąd zbadał świadków.

Pierwszy zeznawał komendant Radziejowski, który w obszernie umotywowanej mowie ustala fakty.

4 grudnia r. 1923 Zaw. Zw. rob. tyt. (ul. Podolna) zarządził wystawienie wart przy wejściu do fabryki Sz., po otrzymaniu o tem meldunku z 2 Kom. P. P. wartę polecił zdjąć; na pomoc kom. Jakubowskiemu posłał asp. Borowskiego i 6 policjantów. Kazał przygotować „na wszelki wypadek” sikawkę na tłum; po 20 m zaalarmowano go tel., że robotnicy wtargnęli siłą do biur fabryki, że demontują lokal i że zranili policjanta. Przybył na miejsce z przodowni, kiem. Po drugiej stronie ulicy na vis a vis bramy stał Slepak na chodniku, oddalony od warty. Slepak zaproponował mi, żeby cofnął policję i nie czynił represji, wówczas tłum się uspokoił i rozejdł się.

W Slepaku wyczułem przywódcę ruchu i kazałem go aresztować. Aresztowano później wiele innych osób. Z oskarżonych, siedzących na ławie, poznaje Gołuba i Palnicką.

W dalszym ciągu zeznawał św. Wieluński urzędnik fabryczny oraz inni. Badania nie ukończono, zeznania trwają.

Teatr. Premjergłębokiej psychologicznej sztuki Urwancewa, „Wiera Mircewa” zwłaszcza jeżeli chodzi o występ p. Wandy Skarżyńskiej wypadła doskonale. R. Skarżyńska stworzyła typ kobiety i wywiązała się ze swojej roli znakomicie, zyskując ogólną sympatię całej publiczności. Reszta wykonawców stała na wysokości zadania.

Dziś premjera „Przyjaćielki Pana Ministra” komedji Frusta. W roli tytułowej znana utalentowana artystka p. Cieszkowska.

DYREKTOR BANKU,

SZEFE BIURA,

PRZEMYSŁOWIEC,

KUPIEC,

RZEMIEŚLNIK

pragnący powiększyć obroty swego przedsiębiorstwa

POWINNIEN ZAPAMIĘTAĆ

Telefon **№ 228** Telefon

lub zwrócić się listownie i z całym zaufaniem zawezwać fachowca w celu przeprowadzenia planowej k's m p a n j i reklamowej!!!

REKLAMA TO NAUKA.

Któż skutecznie to może?

TYLKO

**Biuro Reklamowe**

Stefana Grabowskiego w Wilnie.

Telefon 228.

ul. Ad. Mickiewicza 4.

Telefon 228.

Oprócz tego narodową potrawą turecką jest „pilaw” — ryż z pomidorowym sosem. Wreszcie można tu jeszcze mieć przepyszne pomidory iaszerowane, malutkie kotletyki baranie, oczywiście też smażone na węglach i dużo innych przysmaków. Gersze już są wyroby cukiernicze tureckie. Są tak słodkie, że znikoma ilość wystarcza najzupełniej i zmusza do rezygnacji z tych smakołyków na przyszłość. Wszystko to kuchmarzy się prawie na ulicy i wszystkie zapachy wychodzą przez drzwi na ulicę. Oprócz tego na każdym prawie kroku pełno tu sklepów z mięsem, gdzie również całe barany obdarte ze skóry wiszą wprost na ulicy. O ile dodać, że Konstancyopol nie jest skanalizowany, to jasnym jest, że tu powietrze jest straszne. Ulicą chodzi pełno przekupni z olbrzymimi koszami na plecach, wrzaskliwie zachwalając swój towar. Handel tu nie ustaje nawet w nocy. Sklepy do półna otwarte i przekupnie całą noc pokrzykują, nie dając spać nieprzyzwyczajonemu do tego zgłębku ludzimu. Wogóle cały Konstancyopol robi wrażenie, że tu są albo kawiarnie i restauracje, albo handlarze. Wąskie trotuary są zwykle pozajmowane przez przekupni, którzy wynoszą swój towar i rozkładają na trotuarze, zajmując takowy całkowicie i spychając przechodnia na środek ulicy. Zaś tym środkiem ulicy pędzą automobile z taką szybkością, że któraś szofer w mieście europejskim dawnoby

siedział w cyrku. Wszystkie te krzyki, zgłębki turkot wozów, ruch szalony różnorodny i różnobarwny tłum odrazu robi oszalamiające wrażenie. Charakterystyczny jest dzwonek elektryczny, który dzwonieniem bez przerwy służy jako reklama i przyciąga wzrok przechodnia. Te dzwonki są istną plagą, gdyż wszędzie ich pełno i zawsze działają na nerwy.

Jednak z biegiem czasu można się przyzwyczaić do tego życia i nauczyć się robić sobie drogę łokciami i w ten sposób wymijać autą żeby przeleatywały pędem obok, omal nie ocierając się o przechodnia.

Ostatnimi czasy Turcy zrozumieli, że należy jakoś uporządkować stolicę dawną. Powstały fantastyczne projekty otoczenia Konstancyopola wspaniałymi alejami nad morzem, parkami.

Lecz dużo jeszcze wody przepłynię Bosforem, gdyż taka przebudowa wymaga kolosalnych pieniędzy, a właśnie pieniędzy teraz w Turcji brak. A tymczasem chcą odetchnąć świeżym powietrzem trzeba wyjechać statkiem, lub pociągiem za miasto, gdyż w mieście niema miejsca, gdzieby było znośne powietrze.

Tak, ładny jesteście Carogrodzie, ale zdaleka!

An. B.

## ZYCIE EKONOMICZNE.

— **Ulgi podatkowe od powierzchni sztucznie zasłoniętych.** Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do Ministerstwa Skarbu pismem z dnia 25 sierpnia r. b. Nr. 1690 (L) II, z prośbą o uregulowanie sprawy przyznawania zwolnień od podatków gruntowych powierzchni sztucznie zasłoniętych.

Podzielając pod tym względem zapatrywania Min. Rolnictwa, Min. Skarbu, zarządziło odezwą z d. 9 b. m. Nr. DFO 1642/IV, aby władze skarbowe przy wymiarze podatku gruntowego, uwzględniały wydawane przez okręgowe komisje ochrony lasów zaświadczenia, iż dana powierzchnia jest sztucznie zasłonięta od czasu nie dłuższego nad lat 30, bez względu na to, czy zaświadczenie sporządzone jest w formie decyzji, orzeczenia, lub opinii. Zaświadczenia okręgowych Komisji ochrony lasów, niezależnie od ich formy, służyć mają za podstawę do zwolnień od podatku gruntowego na zasadzie przepisów ustawy o podatkach bezpośrednich.

— **Bilans Banku Polskiego.** Ostatni bilans Banku Polskiego wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o 120.000 zł. W chwili obecnej Bank Polski rozporządza zapasem złota na sumę 99,5 milj. zł., podczas, gdy pierwszy bilans Banku Polskiego na dzień 10 maja r. b. wykazywał zapas złota w wysokości 70,8 milj. zł.

Zapasy walut zmniejszyły się w ciągu ostatniej dekady o 18 milion. zł., co się tłumaczy znacznie większym zapotrzebowaniem przemysłu, zaczynając pracować intensywniej;

część walut zużyto również na sprowadzenie towarów z zagranicy w związku z akcją, zmierzającą do obniżenia ceny artykułów pierwszej potrzeby w kraju. Zapas walut wynosił w dniu 20 b. m. 237,9 milion. zł., a więc jest wyższy z górą o 30 milion. zł. od tego zapasu, który wykazuje pierwszy bilans Banku Polskiego na dzień 10 maja r. b., kiedy zapas walut wynosił 207,1 milion. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się w ciągu dekady o 16.500.000 zł.

Pokrycie kruszczowe przewyższa bardzo znacznie kwotę, którą władze Banku Polskiego wytknęły sobie, jako normę (60 proc.).

Portfel wekslowy wzrósł o 16 milion. zł., pożyczki zabezpieczone papierami procentowymi i walutami — o 400.000 zł.

Obieg biletów bankowych wynosił w dn. 20 b. m. już tylko 12 i pół tryliona marek.

## Ze świata.

**Dygnitarze sowleccy na przyjęciach angielskich**

Jeden z członków delegacji sowieckiej, która podpisała niebawem dawno traktat z Anglią, opisuje w „Izwestiach“ różne przyjęcia, które zapraszano delegację w Londynie. A więc odbył się wieczór na cześć delegatów n. p. Oswalda Mosley — zięcia lorda Curzona. Na wieczór ten delegaci sowieccy zjawili się w zwykłych strojach. P. Kutuzow tłumaczył to p. Mosley w ten sposób. Ponieważ nie uznaliście za

stosowne zaprosić swoich lordów, więc i my nie uznaliśmy za stosowne stroić się. W trzy dni później odbył się wieczór u p. Kenworthy'ego. O tym wieczorze p. Kutuzow pisze: „Kiedy otrzymaliśmy zaproszenie Kenworthy'ego powiedziałem sobie: „Ah! Ah! tym razem trzeba się stroić“. Zdecydowaliśmy włożyć czyste kołnierzyki i oglądaliśmy się wzajemnie przed wyjściem dokładnie, aby niczem nie razić gospodarzy. Zdecydowaliśmy nawet pojechać nie autobusem lecz taksometrem co kosztowało po 3 szylingi od osoby. P. Kenworthy mieszka w wielkim i wspaniałym domu, mieszkanie ma pięknie umeblowane i bardzo wiele służby. Goście byli zupełnie innego rodzaju, niż u Mosley'a; byli lordowie — prawdziwi lordowie, posłowie, ambasadorowie, dyplomaci, ministrowie. Wszystko we frakach. Kobiety były w bogatych toaletach, upudrowane i uszminekowane z długimi białymi rękawiczkami. Stwierdziłmy, że zwyczaj w różnych krajach są różne. W Rosji, kiedy was zapraszają na wieczór, możecie przez cały dzień nie jeść bo wieczorem będzie można dobrze się pożywić; zupełnie inaczej jest w Anglii, trzeba być ostrożnym i przed pójściem na proszony wieczór zawsze lepiej zjeść dobrą kolację. Opuściliśmy wieczór u Kenworthy'ego okropnie głodni, a ponieważ było zapóźno, aby iść na kolację do restauracji, musieliśmy wstąpić do jakiegoś baru nocnego i zaspokoić głód sandwiczami.

— **Leczenie siłą woli.** W Londynie bawi obecnie wraz z dwoma sekretarkami miss Anna Maud

## TEATR POLSKI

(Lutnia)

Dziś

„Pierścień z szafirom“

Komedja Lacatosa.

Początek o g. 8-jej wiecz.

Jutro w sobotę 2 przedstawienia o g. 4 p.p. dla uczącej się młodzieży PO CENACH NAJNIŻSZYCH premiera

„Grube ryby“

Komedja Bałuckiego.

O g. 8 wiecz.

„Prawo pocałunku“

Satuka w 3 aktach M. Tristana Bernard'a, Yves Mirande'a i Gustawa Quinson'a.

Hallan, celem rozpowszechnienia swych teorji o leczeniu siłą woli i dokonywania odpowiednich doświadczeń.

Miss Hallan jest Amerykanką. W młodości swą przeżyła bardzo silne wzruszenia i głębokie troski, wskutek czego straciła wzrok, a włosy jej posiwiały. Wiele też cierpiała wskutek choroby szpiku paciierzowego.

Pewnego razu, gdy zawieziono ją do kościoła, usłyszała kazanie o nieograniczonej potęgę woli. Kazanie to wywołało na niej głębokie wrażenie. Wróciwszy do domu usiadła przed lustrem, co następnie czyniła codziennie, zawsze wmyślając w siebie, że znajduje wreszcie dzień w którym przejrzy na oczy. I istotnie stopniowo zaczynała coraz lepiej widzieć. Dzięki tej metodzie odzyskała wzrok zupełnie, po niejakiem czasie. Wyzdoro-

wiała na szpik paciierzowy, włosom jej wrócił dawny czarny kolor, a wszystko to stało się dzięki tej samej metodzie.

Miss H. Hallan, która ma licznych adeptów w Ameryce i Kanadzie, obecnie znajduje ich także w Anglii, gdzie założono klub celem stosowania wymienionych metod. Twierdzi ona, że gdyby człowiek znał potęgę swego własnego mózgu, to byłby panem swego zdrowia.

## WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa 10 października b. r.

(w złotych polskich).

G o t ó w k a:

Dolary	5.21—5.16
Funt	23.29—23.07

C z e k i:

Franki francuskie	27.47—27.21
Belgia	24.97—24.78
Holandja	201—201
Londyn	22.23—23.01
Nowy Jork	5.21—5.16
Paryż	27.13—26.87
Praga	15.56—15.42
Szwajcaria	100.05—99.05
Stockholm	139.35—137.95
Wiedeń	7.35—7.28
Włochy	22.59—22.36
Mijonówka	0.89—0.74
Bony zł.	0.89—0.90
Pożyczka złota	5.60—5.70
Pożyczka dolarowa	3.33—3.20

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

# 25-go października upływa termin przyjmowania ogłoszeń

do kalendarzy na 1295 r. do Wileńskiego Kalendarza Informacyjnego, wyd. lat XX przez f. J. Zawadzki

w Wilnie, do kalendarza Ostrobramskiego, wyd. lat VIII p.zez f. J. Zawadzki w Wilnie.

Ogłoszenia do takowych przyjmuje „Biuro Reklamowe“ w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4, tel. 228.

„Bez znajomości literatury niema pełnego człowieka“

## Wypożyczalnia książek Wileńskiej księżnicy Nowości

ul. Jagiellońska, Nr. 9.

Czynna od 11—18 bez przerwy.

**Bogaty dział lektury szkolnej, beletrystyki francuskiej.**

Wysyła pocztą na prowincję. Hygieniczne wydawanie książek. Telef. 683.

## KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Usuwa bez bólu CHOLEKINAZA NIEMOJEWSKIEGO  
Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołek podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wądecia i burczenia w kiszka. Bóle i zawroty głowy. Silne zdemerowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołek i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krawczy i sięga aż pod łopatkę. Wądecia brzucha; rozsadzanie żebra i parcie na kisię stołową. Brak tehu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Skład główny: Aptekarz fizjolog H. Nemojewski

Warszawa Nowy-Swiat 5.

Sprzedaję we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

**Najtańsze źródło zakupu!!!**

OWSA  
OTRĄB  
SIANA  
SŁOMY  
ŻYTA  
MAKI razowej  
MAKI pyłowej  
MAKI pszennej  
SOLI CUKRU  
SŁONINY SZMALCU  
**w Spółdzielni Rolnej  
Kresowego Związku Ziemi**  
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

## Chcesz mieć spokój na zimę?

Instytucje, urzędy,  
osoby prywatne,

chcące zaopatrzyć się w

**WĘGIEL, KARTOFLE**

**i wszelkie warzywa na zimę**

już dziś niech się zwróca do

**SPÓŁDZIELNI ROLNEJ**

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

dla złożenia zapotrzebowania na potrzebne im artykuły, które najtaniej Spółdzielnia Rolna im dostarczy.

Posiadany przez nas węgiel wysoko-kaloryjny pochodzi z kopalni „SILESIA“ na Śląsku.

## „Ogłoszenia Lekarskie“

Dr. Zeldowicz

ul. A. Mickiewicza

24 Przyj. 9-11 i 6-8

spec. weneryczne, moczopł., syfilis i skór.

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Kobieta lekarz

Dr. Szwarc Zeldowicz

Pr. 12-5 Cher. kobiece oraz

spec. weneryczne, moczopł., syfilis i skór.

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

## Wileńska 27 Skład Tow. ANTONI GŁOWIŃSKI

fabryczny skład pończoch i skarpetek dla reklamy w m-cu wrześniu, kupującym mniej 1/2 tuz. ustępuje 10% rabatu, a po nad 1/2 tuzina ustępuje 20% rabatu. Skład poleca kocy i duży wybór materiałów włókienniczych, wełnianych i bawełnianych.

## AMOL

oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia.

## AMOL

używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów i t. d., jest oprócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.

## AMOL

powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi.

Magazyn dzieciennych ubiorów

„Konkurencja“ ul. Niemiecka 21

wejście front I p.

ZAWIADAMIA, że w sobotę magaz.

będzie OTWARTY od 5-7 wiecz.

## Futra

wszelkie męskie i damskie. Galanterja futrzana.

Najnowsze modele stale na składzie.